

#18 grudnia 52.

Kochany Mietku,

Posyłam Ci dwa wiersze, wraz z poprzednimi wypełni to zapewne dwie frontowe szpalty, o które bardzo Cię proszę na przyszłość. Na łamach „Wiadomości” 1953 ukazały się następujące wiersze Wierzyńskiego: "U źródłosłowu" i "Popiół", nr 3 (355) z 18 stycznia (dopełniając dolną część dwu szpalt zajętych od góry trzema wierszami Jana Lechonia); "Fuga", "Polowanie", "Terrarium", "Włókno", "Przypisek do wiatrów", "Zbudźcie mnie, nr 5 (357) z 1 lutego (wypełniając dwie szpalty).. Wiersz w „New World Writing” jest z Korca maku, tytuł: Budzę się w nocy. Uważam, że jest lepszy w tłumaczeniu niż w oryginale, może z powodu rymów, które dodał tłumacz. Mój drogi, czy nie byłbyś łaskaw poszukać w Br[irish] Museum miesięcznika „Poetry Review” z roku 1928 albo 1929, tam był drukowany przekład mojej Pieśni o Amundsenie, który kiedyś dałem Chaplinowi. Na temat odwiedzin Wierzyńskiego u Chaplina zob. K. Wierzyński, "Pamiętnik poety", oprac. P. Kądziała, Warszawa 1991, s. 294-297.. Czy można by to jakoś dostać, choćby w odpisie? Dziękuję Ci z góry. Dziękuję Ci też za pisma z Polski, tylko przysyłasz mi ich za wiele. Wystarczy mi „Tygodnik Powszechny”, „Nowa Kultura”, „Życie Literackie”, „Twórczość” i „Przekrój”. Czytanie ich w takiej masie, w jakiej je dostaję, wprowadza mnie w atmosferę domu wariatów, przy czym nawet paranoicy bywają bardziej urozmaiceni w swoich fantazjach. Przeraza mnie to tępe wybijanie jednego i tego samego w nieskończoność. Co za potworność musi być życie w takiej monotonii narzuconej przez dyktat i terror.

U nas nowość - mamy dane spodziewać się, że Grześ dostanie wizę. Nie masz pojęcia, jak nas to podnieciło. Pomógł nam w tym Henry Simon przez swoje znajomości w Szwajcarii. W związku z tym potrzeba mi więcej pieniędzy, uwijam się więc, jak mogę. Halusia zaczęła jeździć dwa razy na miesiąc do N.Y. na trzy-cztery dni na pracę. Bardzo to jest niewygodne. Odczytanie hipotetyczne z powodu dziurki od segregatora. ze względu na złe połączenia kolejowe, a raczej ze względu na tutejszą linię, gorszą od kolejki wilanowskiej. Teraz siedzę sam w domu, właśnie spitrasiłem sobie kolację i wypilem dwa scotch. Spolszczenie od ang.: scotch whisky., aż mi huczy we łbie. Przyjdź kiedyś na drinka, usmażę Ci kurze nóżki albo cielęcą wątróbkę, może być też sałatka z krabów albo homar, co wolisz. Stęskniłem się za domowym jedzeniem, bo poprzedni tydzień spędziłem w rozjazdach, byłem w N.Y. i w Hartford. Na wieczorze Wierzyńskiego w Hartford, który odbył się 14 grudnia 1952 r., poeta opowiadał o pisaniu biografii Chopina, przemówienie o poezji Wierzyńskiego wygłosił Alojzy Sztupak, utwory poety recytowały Zofia Nakoneczna i Irena Stern. Zob. "Chopin i Wierzyński", „Wiadomości” 1953, nr 10 (362) z 8 marca, w rubryce „Kronika”. na wieczorze. Wszędzie widziałem „Wiad[omości]”. Napisz mi, czy to prawda, że Strz[etelski] posyła Ci regularnie \$200 ze swego budżetu, bo jak wiesz, nikomu już nie wierzę. Libella pracuje dobrze, mam bardzo wiele wycinków, jak dotychczas same przychyłne. Nie zwlekaj z przyjazdem, bo to już nudne. Depeszuj kiedy. Pokój ogrzany, łóżko pościelone. Pisz też więcej. Nie bądź taki oschły. Czy znasz kogoś miłszego od nas? A więc?

Kazimierz

Odręczny dopisek na lewym marginesie drugiej strony:

Sakowski prześlicznie napisał o Leszku. Juliusz Sakowski, "Kwiaty i popioły", „Wiadomości” 1952, nr 48 (348) z 30 listopada. Było to przemówienie wygłoszone na wieczorze poświęconym Janowi Lechoniowi 14 października 1952 r. w Londynie w Instytucie Historycznym im. Gen. Sikorskiego., tylko że to portret sprzed ćwierć wieku. Dobrze, że go nie widział przez ostatnie dwanaście. Znasz adres Jana Frylinga. Opublikował wspomnienie o Mieczysławie Grydzewskim (pt. "Nawias", w: "Książka o Grydzewskim. Szkice i wspomnienia", Londyn 1971, s. 45-50) oraz o Kazimierzu Wierzyńskim (pt. "Dwór w Harborowie, czyli oda do młodości oraz Kazimierz Wierzyński", w: "Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim", oprac. P. Kądziała, Warszawa 2001, s. 75-87). - Pytanie Wierzyńskiego zapewne sprowokowane zostało przez tekst (mieszkającego wówczas w Darjeeling w Indiach) J. Frylinga "Złote litery, srebrne litery...", „Wiadomości” 1952, nr 48 (348) z 30 listopada.?